

KATARZYNA ŚCISŁOWICZ

PROBLEMY REALIZACJI ZASADY INFORMACJI PROCESOWEJ A TERMINY PREKLUZYJNE

1. Zasada informacji procesowej, najogólniej ujmując, wyraża się w powinności informowania uczestników postępowania karnego o ciężących na nich obowiązkach i o przysługujących im w toku procesu karnego uprawnieniach. Powinność ta spoczywa na organie prowadzącym postępowanie i dotyczy wszystkich etapów tego postępowania.

Zasada informacji procesowej pojawiła się po raz pierwszy w Kodeksie postępowania karnego z 1969 r. Warto podkreślić, że jeszcze zanim ustawodawca wprowadził tę zasadę do Kodeksu postępowania karnego, w doktrynie pojawiały się głosy o konieczności informowania uczestników postępowania o ich uprawnieniach, a obowiązek ten wywodzono bądź wprost z brzmienia poszczególnych przepisów, bądź z norm moralnych i etycznych¹. Artykuł 10 k.p.k. z 1969 r. stanowił w § 1: „Jeżeli organ prowadzący postępowanie jest obowiązany pouczyć uczestników postępowania o ciężących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach, brak takiego pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla osoby, której to dotyczy”. Zgodnie zaś z treścią § 2: „Organ prowadzący postępowanie powinien ponadto w miarę potrzeby udzielać uczestnikom postępowania informacji o ciężących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach także w wypadkach, gdy ustawa wyraźnie takiego obowiązku nie stanowi”. Nowo wprowadzoną wtedy regulację kodeksową jako pierwsza nazwała „zasadą informacji procesowej” Maria Lipczyńska².

¹ M. Cieślak, *Problem uprzedzenia uczestnika procesu karnego o przysługującym mu uprawnieniu lub obowiązku (Przyczynek do zagadnienia związków prawa ze sferą moralności)*, NP 1964, nr 6, s. 582–592.

² M. Lipczyńska, *Zasada informacji prawnej (art. 10 k.p.k.) a system zasad procesowych polskiego procesu karnego*, PiP 1973, nr 2, s. 51.

Kodeks postępowania karnego z 1997 r. przejął w art. 16 uregulowania dotyczące zasady informacji procesowej, z tym, że nieco je zmodyfikował przez rozszerzenie gwarancji wynikających z obowiązku pouczenia³. W aktualnym stanie prawnym, podobnie jak miało to miejsce pod rządami Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., na organy prowadzące postępowanie nałożony jest dwojaki rodzaj obowiązku pouczenia uczestników postępowania karnego: o ciężących na nich obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach. Pierwsza postać tego obowiązku ma charakter bezwzględny i dotyczy sytuacji, kiedy *expressis verbis* ustawa przewiduje, że pouczenie wskazanych uczestników postępowania jest obowiązkowe. Zgodnie z treścią art. 16 § 1 k.p.k.: „Jeżeli organ prowadzący postępowanie jest obowiązany pouczyć uczestników postępowania o ciężących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach, brak takiego pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania lub innej osoby, której to dotyczy”. Druga postać obowiązku ma charakter względny, gdyż dotyczy sytuacji, kiedy ustawa wprawdzie wyraźnie nie nakłada obowiązku pouczenia, a jednak mimo to obliguje organ prowadzący postępowanie, gdy zaistnieje taka potrzeba, do pouczenia uczestników tego postępowania o ich prawach i obowiązkach procesowych. W myśl art. 16 § 2 k.p.k.: „Organ prowadzący postępowanie powinien ponadto w miarę potrzeby udzielać uczestnikom postępowania informacji o ciężących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach także w wypadkach, gdy ustawa wyraźnie takiego obowiązku nie stanowi. W razie braku takiego pouczenia, gdy w świetle okoliczności sprawy było ono nieodzowne, albo mylnego pouczenia, stosuje się odpowiednio § 1”. W odróżnieniu od regulacji zasady informacji procesowej zapisanej w art. 10 k.p.k. z 1969 r., w Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. ustawodawca dokonał zrównania konsekwencji naruszenia obowiązku prawidłowego pouczenia tak w sytuacji gdy jest ono obligatoryjne (art. 16 § 1 k.p.k.), jak i gdy jedynie powinno być ono udzielone w związku z zaistnieniem takiej potrzeby i o ile pouczenie to było nieodzowne (art. 16 § 2 k.p.k.). W obu bowiem wymienionych przypadkach brak pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania (lub innej osoby, której one dotyczą). „Przez ujemne skutki procesowe na-

³ Z. G o s t y ń s k i, *Obowiązek informowania uczestników postępowania o ich obowiązkach i uprawnieniach jako przejaw zasady uczciwego (rzetelnego) procesu*, w: *Zasady procesu karnego wobec wyznań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia*, red. J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll, Warszawa 2000, s. 362.

leży w szczególności rozumieć sytuacje, w których na skutek nie uzyskania informacji lub uzyskania informacji błędnej uczestnik postępowania nie był w stanie zrealizować swoich uprawnień procesowych⁷⁴.

Wprowadzenie przez ustawodawcę tak szerokiego obowiązku informowania uczestników postępowania o ich obowiązkach ale — co ważniejsze — i uprawnieniach, stanowi swoiste odstępstwo od zasady *ignorantia iuris nocet*. „Zmierza się w ten sposób do eliminowania społecznie niepożądanych sytuacji, w których uprawnienia i obowiązki nie są wykonywane z powodu niewiedzy osoby uprawnionej lub zobowiązanej”⁷⁵. Tak ujętą zasadę informacji procesowej należy uznać za dyrektywę będącą wyrazem zasady uczciwego (rzetelnego) procesu⁶. Już w tym momencie nasuwa się jednak pytanie, na ile zasada informacji procesowej ma charakter absolutny (bezwzględnie obowiązujący), a zatem, czy dopuszczalne są od niej jakieś odstępstwa? Dla ścisłości należy podkreślić, że przez odstępstwo rozumiem taką sytuację, kiedy mimo powinności udzielenia informacji nie została ona uczestnikowi procesu udzielona lub udzielono błędnego pouczenia, a to w konsekwencji wywołało dla uczestnika postępowania ujemne skutki. Nie chodzi tu więc o sytuacje, kiedy można w ogóle odstąpić od udzielenia informacji (zresztą problem ten można by i tak rozważać tylko na gruncie § 2 art. 16 k.p.k.). Dla prezentowanych rozważań nie ma też znaczenia to, czy obowiązek informacji wynikał, na podstawie art. 16 § 1 k.p.k., bezpośrednio z ustawy, czy też wywiedziono go w oparciu o art. 16 § 2 k.p.k. Z niedopełnieniem bowiem każdego z tych obowiązków ustawa wiąże takie same skutki.

Kodeks postępowania karnego ani w samym art. 16, ani w żadnym innym przepisie szczególnym nie wymienia przypadków, w których brak pouczenia lub mylne pouczenie mogłoby wywołać ujemne skutki dla uczestnika postępowania. Czy brak *expressis verbis* wyrażonego w ustawie wyjątku, pozwala jednak wnioskować o bezwzględnie wiążącym charakterze normy głoszącej, iż brak pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywołać dla uczestnika procesu ujemnych następstw procesowych?

⁴ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego*, t. 1, *Komentarz do art. 1–296*, red. P. Hofmański, Warszawa 2004, s. 124.

⁵ K. Marszał, *Informowanie uczestników proces karnego o ich obowiązkach i uprawnieniach*, „Problemy Prawa Karnego” 1982, nr 7, s. 82; zob. też M. Cieślak, *op.cit.*, s. 587.

⁶ Z. Gostyński, *op.cit.*, s. 362–369; E. Usowicz, *Prawo do informacji w procesie karnym. Lojalność procesowa*, „Gazeta Prawna” 2000, nr 107, s. 24; S. Waltoś, *Proces karny*, Warszawa 2003, s. 327–329.

Do interesujących spostrzeżeń prowadzi skonfrontowanie zasady informacji procesowej w sferze konsekwencji jakie z sobą niesie jej naruszenie, z sytuacjami, gdy danej czynności procesowej dokonać można skutecznie jedynie do ściśle przez ustawę określonego momentu. Warto rozważyć, na ile gwarancyjną funkcję pełni zasada informacji procesowej w przypadku, gdy upłynął termin prekluzyjny do dokonania określonej czynności procesowej.

2. Termin prekluzyjny, zwany też niekiedy terminem materialnoprocesowym albo stanowczym⁷, wyodrębniany jest ze względu na kryterium następstwa jego niezachowania, obok terminów procesowych, tj. zawitych⁸ i instrukcyjnych⁹.

Pojęcie terminu prekluzyjnego jest pojęciem, jakim posługuje się doktryna, a nie ustawa procesowa¹⁰. W literaturze podkreśla się, że termin prekluzyjny charakteryzuje się tym, że czynność dokonana po jego przekroczeniu jest bezskuteczna (nie wywołuje skutków procesowych) oraz, co istotne, tym, że nie można tego terminu nigdy, nawet w drodze wyjątku, przywrócić¹¹. (Warto zauważyć, że odmiennie termin prekluzyjny jest definiowany

⁷ I. Nowikowski, *O rodzajach terminów w kodeksie postępowania karnego*, „Problemy Praworządności” 1980, nr 2, s. 37–47; odmiennie P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *op.cit.*, s. 582–583.

⁸ Zgodnie z treścią art. 122 k.p.k.: „Zawite są terminy do wnoszenia środków zaskarżenia oraz inne, które ustawa za zawite uznaje”, zaś „Czynność procesowa dokonana po upływie terminu zawitego jest bezskuteczna”. Termin ten można jednak wyjątkowo przywrócić. Artykuł 126 § 1 k.p.k. stanowi: „Jeżeli niedotrzymanie terminu zawitego nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych, strona w zawitym terminie 7 dni od daty ustania przeszkody może zgłosić wniosek o przywrócenie terminu, dopełniając jednocześnie czynności, która miała być w terminie wykonana; to samo stosuje się do osób nie będących stronami”. Artykuł 126 § 2 k.p.k. stanowi: „W kwestii przywrócenia terminu orzeka postanowieniem organ, przed którym należało dokonać czynność”. Zgodnie zaś z art. 126 § 3 k.p.k.: „Na odmowę przywrócenia terminu przysługuje zażalenie”.

⁹ Istotą terminu instrukcyjnego jest to, że jego przekroczenie nie wpływa na skuteczność czynności procesowych dokonanych po jego upływie. Zob. S. Waltoś, *op.cit.*, s. 64.

¹⁰ Stąd też często, zwłaszcza wtedy, kiedy ustawa sama nie mówi wprost o bezskuteczności czynności dokonanej po upływie określonego prawem terminu, powstają wątpliwości co do charakteru takiego terminu. Np. jeśli chodzi o 5-dniowy termin dla trwania tzw. postępowania w niezbędnym zakresie (art. 308 k.p.k.), część doktryny opowiada się za tym, że jest to termin prekluzyjny (np. S. Waltoś, *op.cit.*, s. 65), część zaś za tym — że instrukcyjny (T. Grzegorzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005, s. 756).

¹¹ S. Waltoś, *op.cit.*, s. 64; zobacz też: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *op.cit.*, s. 582–583; D. Osowska, *Istota i funkcja terminu przewidzianego w art. 105*

w prawie cywilnym¹²). Wśród terminów prekluzyjnych rozróżnia się takie, które określane są kalendarzowo (np. art. 55 § 1 k.p.k. przewidujący termin 1 miesiąca na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia) oraz określone relatywnie do stanu zaawansowania procesu (np. do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego). Terminy prekluzyjne mogą dotyczyć zarówno organów procesowych, jak i innych uczestników postępowania. Już teraz więc wypada uczynić zastrzeżenie, że poniższe rozważania dotyczyć będą jedynie terminów prekluzyjnych, odnoszących się do uczestników postępowania, nie będących organami procesowymi, jako że tylko w stosunku do nich istnieje obowiązek udzielania informacji o ciężących obowiązkach i przysługujących uprawnieniach w procesie karnym.

Powstaje pytanie: w sytuacjach, gdy dana czynność może być skutecznie dokonana jedynie do czasu upływu terminu prekluzyjnego, a termin ten już upłynął, jaki skutek spowoduje brak uprzedniego pouczenia lub błędne pouczenie uczestnika postępowania o jego obowiązkach i uprawnieniach?

Czy niedopełnienie obowiązku prawidłowego poinformowania takiego uczestnika, wywoła dlań ujemny skutek, taki, że utraci on możliwość realizacji swych uprawnień w związku z upływem terminu, którego nie można już przywrócić? Jest to w istocie pytanie o to, jak należy postąpić w sytuacji, gdy po upływie terminu prekluzyjnego do dokonania danej czynności procesowej, uczestnik postępowania podnosi, iż został błędnie pouczony o swoich uprawnieniach lub nie został pouczony wcale, co wywołało dla niego ujemne skutki procesowe, albowiem gdyby znał swoje prawa z pewnością postąpiłby inaczej? Czy należy w takim wypadku bezwzględnie chronić zasadę wyrażoną w art. 16 k.p.k. o niedopuszczalności wywołania ujemnych następstw w związku z nie udzieleniem informacji lub udzieleniem informacji błędnej i dopuścić dokonanie czynności procesowej po upływie terminu prekluzyjnego, czy też stanąć na stanowisku, że terminu prekluzyjnego nie można przywrócić, a gwarancja wyrażona w art. 16 k.p.k. nie znajduje w takim wypadku zastosowania?

k.p.k., „Nowe Prawo” 1976, nr 2, s. 42–44; I. N o w i k o w s k i, *Skutki niezachowania terminów zawitych i stanowczych związanych z czynnościami stron w kodeksie postępowania karnego*, w: *Wybrane problemy teorii i praktyki państwa i prawa*, red. H. Groszcyk, Lublin 1986, s. 193–203.

¹² W prawie cywilnym pojęcia „termin zawity” i „termin prekluzyjny”, to synonimy. „Terminy prekluzyjne charakteryzuje znaczny rygorizm prawny, przejawiający się głównie w tym, że wskutek beczynności uprawnionego w ciągu określonego ustawą terminu następuje wygaśnięcie przysługującego mu prawa” (Z. R a d a w ń s k i, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1999, s. 313).

3. W pierwszej kolejności należy rozważyć stanowisko, że naruszenie zasady informacji procesowej nigdy nie może wywołać ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania. Na poparcie takiego poglądu przywołać można treść art. 16 k.p.k., który *expressis verbis* taką gwarancję przewiduje (aczkolwiek słówka „nigdy” w treści art. 16 k.p.k. nie znajdziemy). Konsekwencją zajęcia takiego stanowiska jest konieczność dopuszczenia możliwości przywracania terminów, które co do swej istoty, jako terminy prekluzyjne, nie są przywracalne.

Przeciwko dopuszczalności przywracania terminów prekluzyjnych przemawiają, moim zdaniem, poniższe argumenty.

W razie przywracania terminu prekluzyjnego, pojawią się w praktyce liczne komplikacje, w szczególności wynikłe z braku reguł pozwalających jasno sprecyzować, od jakiego momentu procesu uczestnik postępowania będzie mógł wykonywać swe uprawnienia. Możliwe są tu dwa rozwiązania.

Pierwsze to takie, że uprawniony uczestnik postępowania dokonuje danej czynności na tym etapie postępowania, w którym przywrócono mu termin prekluzyjny. Najmniej problemów rodzi to w sytuacji, gdy po upływie terminu prekluzyjnego do dokonania danej czynności, postępowanie po prostu się kończy. Np. przekroczenie miesięcznego terminu przewidzianego w art. 55 § 1 k.p.k. dla oskarżyciela posiłkowego samoistnego do wniesienia aktu oskarżenia do sądu, powoduje brak możliwości wniesienia i popierania takiego aktu oskarżenia przed sądem. Jeżeli w takim układzie ze względu na naruszenie zasady informacji procesowej dopuści się przywrócenie terminu, to postępowanie po prostu będzie toczyć się dalej. Przywrócenie terminu bowiem powodowałoby wówczas swoisty przypadek wznowienia postępowania.

Co do spraw będących w toku, byłoby to jednak rozwiązanie połowiczne. Możliwość wykonywania uprawnień dopiero od pewnego momentu procesowego, nigdy nie będzie taką samą sytuacją, jak ta, kiedy uczestnik postępowania od początku wykonywałby swoje prawa. Przykładowo, jeśli pokrzywdzony, na skutek przywrócenia terminu prekluzyjnego wstąpi w rolę oskarżyciela posiłkowego po rozpoczęciu przewodu sądowego, to i tak jest on już „stratny” w zakresie możliwości realizacji swych uprawnień o ten etap postępowania, który już minął, a podczas którego nie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego. W efekcie więc i tak, w pewnym zakresie, uczestnika postępowania dotknęłyby ujemnie skutki wynikłe z nie udzielenia lub błędnego udzielenia informacji procesowej. Ponadto nie jest jasne, czy byłby, a jeśli tak to jaki, krańcowy moment, do którego można wnosić o przywrócenie terminu prekluzyjnego.

Drugim z możliwych rozwiązań jest cofnięcie procesu do etapu, kiedy to należało dokonać przedmiotowej czynności. To jednak oznaczałoby niekiedy przekreślenie całego poprawnie przeprowadzonego etapu procesu. A zatem np. w przypadku, gdy pokrzywdzonego nie poinformowano wcale lub poinformowano błędnie o możliwości złożenia do chwili rozpoczęcia przewodu sądowego oświadczenia o chęci działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego, należałoby wrócić do momentu bezpośrednio poprzedzającego rozpoczęcie przewodu sądowego, i to także wtedy, gdy przeprowadzono już wszystkie dowody, albo nawet zamknięto przewód sądowy. Nie znajduję uzasadnienia w obowiązujących przepisach Kodeksu postępowania karnego dla przyjęcia takiej praktyki. Pomijam już fakt, jakie negatywne skutki przyjęcie takiej koncepcji miałyby dla zasady szybkości postępowania karnego, wyrażonej w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.

Moim zdaniem, w każdym z wyżej przedstawionych możliwych rozwiązań praktycznych, przywrócenie terminu prekluzyjnego godziłoby w zasadę stałości decyzji procesowych, inaczej zwaną zasadą pewności obrotu prawnego¹³.

Ponadto, jeżeli już dopuszcza się wyłom od reguły, że terminów prekluzyjnych nie można przywracać, to nasuwa się kolejne pytanie: w jakim trybie należałoby przywracać taki termin? Rozważenia wymaga możliwość sięgnięcia w takiej sytuacji, w drodze analogii, po przepisy dotyczące przywracania terminów zawitych¹⁴. Byłoby to o tyle korzystne, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego: „brak pouczenia albo mylne pouczenie uczestnika postępowania karnego o przysługującym mu prawie, terminie lub sposobie wniesienia środka zaskarżenia stanowi przyczynę niedotrzymania terminu, niezależną — w rozumieniu art. 111 k.p.k. [wówczas obowiązującego Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. — przyp. K.Ś.] — od uczestnika”¹⁵. Nie byłoby więc wątpliwości co do tego, że termin należy przywrócić, jako że jego niedotrzymanie nastąpiło z winy organu procesowego. Czy można jednak dopuścić stosowanie w drodze analogii rozwiązań dotyczących terminów zawitych? W nauce procesu karnego ugruntowany jest pogląd, że nie jest dopuszczalne stosowanie analogi na niekorzyść oskarżonego i innych stron procesowych¹⁶. Niezwykle trudne — a niekiedy wręcz niemożliwe — może się okazać stwierdzenie w momencie podejmowania

¹³ Za: S. Waltoś, *op.cit.*, s. 59.

¹⁴ Zob. treść przypisu 9.

¹⁵ Uchwała SN (7) z 19 III 1970 r., VI KZP 1/70, OSNKW 1970, nr 4/5, poz. 34.

¹⁶ S. Waltoś, *op.cit.*, s. 144.

decyzji o przywróceniu terminu, czy jest to dla stron korzystne, czy nie. Co więcej, należy zauważyć, że zwiększenie uprawnień jednego z uczestników postępowania, jakie niewątpliwie ma miejsce w przypadku przywrócenia mu terminu prekluzyjnego do dokonania konkretnej czynności, zawsze powoduje niekorzystną sytuację dla będącej w opozycji strony procesowej. Wyklucza to zatem dopuszczalność stosowania w drodze analogii przepisów o przywróceniu terminu zawitego. W konsekwencji więc brak jest trybu, w jakim można by w przypadku kolizji z zasadą informacji procesowej przywracać terminy prekluzyjne.

Warto też zwrócić uwagę, że dopuszczając możliwość przywrócenia terminu prekluzyjnego w ogóle, kwestionuje się tym samym sens wyodrębniania terminów prekluzyjnych, no bo skoro można by je (choćby w drodze wyjątku) przywracać, to czymże miałyby się one różnić od terminów zawitych¹⁷?

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że poza samym brzmieniem art. 16 k.p.k., nic więcej nie przemawia na rzecz poglądu, że gwarancję niewywoływania ujemnych skutków procesowych w razie naruszenia obowiązku prawidłowego informowania należy traktować jako normę bezwzględnie wiążącą.

4. Problem pozostaje jednak nadal nierozstrzygnięty. Warto zatem rozważyć, czy możliwe jest, bez opowiadania się jednoznacznie i definitywnie za pierwszeństwem czy to zasady, iż błędna informacja lub jej brak nigdy nie może wywołać ujemnych skutków prawnych, czy też reguły głoszącej, że terminów prekluzyjnych przywracać nie można, aby każdy przypadek kolizji powyższych zasad rozpatrywać indywidualnie, uwzględniając konkretny układ procesowy. W oparciu o normy słuszności, sprawiedliwości i lojalności organ procesowy rozstrzygałby, której z omawianych zasad dać pierwszeństwo. Podobne rozwiązanie, tj. również oparte na intuicyjnym poczuciu sprawiedliwości, wyrażone zostało w poglądzie uwzględniającym swoistą konstrukcję zawieszenia biegu terminu prekluzyjnego a głoszącym, „że w związku z zawartym w art. 16 § 1 k.p.k. «wyłączeniem» ujemnych skutków uchybienia obowiązkowi informacji, można przyjąć, że czynności takie dokonane po terminie należy po prostu uznać za skuteczne”¹⁸.

Moim zdaniem, słabym punktem takich propozycji jest to, że — po

¹⁷ Podobnie zob. I. Nowikowski, *op.cit.*, s. 42.

¹⁸ E. Klimowicz-Górowska, *Prawo do informacji uczestników procesu karnego o przysługujących im uprawnieniach i ciążących na nich obowiązkach*, Kraków 2003, s. 83–84 (niepublikowana praca magisterska).

pierwsze — ustawa nie przewiduje ani trybu decydowania *ad causam* o tym, której z kolizyjnych zasad przyznać pierwszeństwo, ani instytucji zawieszenia biegu terminu do dokonania danej czynności w związku z brakiem udzielenia informacji lub jej błędnym udzieleniem.

Po drugie, przyjmowanie, że czynność procesowa, choć dokonana po upływie terminu prekluzyjnego, wywołuje jednak skutki prawne, prowadzi do swoistego nieładu w stosowaniu przepisów procedury karnej.

Po trzecie, w procesie karnym nie ma miejsca na nie znajdującą oparcia w przepisach ustawy, a jedynie w normach słuszności, uznaniowości, która mogłaby decydować o losach procesu.

I wreszcie po czwarte, aktualne są również w ramach tego kierunku rozważań, zaprezentowane wcześniej, problemy dotyczące tego, na jakim etapie procesu i w oparciu o jakie procedury przywracać terminy prekluzyjne.

Warto też przytoczyć w tym miejscu orzeczenie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „Mylne pouczenie nie może wprowadzić «wywoływać ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania» (art. 16 § 1 k.p.k.), niemniej z drugiej strony — skutki mylnego pouczenia nie mogą prowadzić do przyznania stronie uprawnienia, jakiego ustawa karna w ogóle nie przewiduje”¹⁹. Upływ terminu prekluzyjnego do dokonania danej czynności procesowej powoduje, że od tego momentu uczestnik postępowania nie ma już prawa dopełnić tej czynności. Nie można zatem, zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy, przywrócić terminu, jako że ustawa nie przewiduje na tym etapie w ogóle uprawnienia do dokonania czynności.

Na uwagę zasługuje, jak pisał Ireneusz Nowikowski, że „w pewnych sytuacjach terminy te [prekluzyjne — przyp. K.Ś.] mogą ulec szczególne-
mu przywróceniu, jeżeli następuje powtórzenie danego etapu rozprawy, na skutek np. odroczenia rozprawy”²⁰. W rzeczywistości nie chodzi tu jednak o przypadek, kiedy termin ulega przywróceniu, a jedynie o to, że upływ tego terminu oddala się w czasie w związku z koniecznością odroczenia rozprawy lub jej przerwania. Podobnie należałoby przyjąć, że w przypadku, gdy sprawa, po uchyleniu wyroku przez sąd odwoławczy, wraca do ponownego

¹⁹ Postanowienie SN z 26 II 1999 r., V KZ 12/99, Prok. i Pr. 1999, nr 9, poz. 6; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 II 1997 r., II Akz 32/97, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 1997, nr 2/3, poz. 88.

²⁰ I. N o w i k o w s k i, *op.cit.*, s. 43; I. N o w i k o w s k i, *Skutki niezachowania terminów zawitych i stanowczych związanych z czynnościami stron w kodeksie postępowania karnego*, w: *Wybrane problemy teorii i praktyki państwa i prawa*, red. H. Groszczyk, Lublin 1986, s. 197.

rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, termin prekluzyjny wyznaczony momentem rozpoczęcia przewodu sądowego, niejako aktualizuje się w tym postępowaniu ponownym. Wynika to jednak ze specyfiki postępowania ponownego i nie ma nic wspólnego z instytucją przywracania terminu, w znaczeniu prezentowanym w niniejszym artykule.

Jak widać, w oparciu o przedstawione wyżej rozważania, dopuszczenie możliwości przywrócenia, choćby w drodze wyjątku, terminu prekluzyjnego, nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach Kodeksu postępowania karnego. Wszystko to przemawia moim zdaniem za przyjęciem takiego rozwiązania problemu, które uznaje niedopuszczalność przywracania terminu prekluzyjnego. Jakże zatem będą konsekwencje prawne przyjęcia takiego rozwiązania?

5. Nie pozostawia wątpliwości fakt, że uczestnika postępowania dotkną ujemne skutki procesowe, gdyż w efekcie nie uzyskania informacji lub uzyskania informacji błędnej, nie będzie on w stanie zrealizować swoich uprawnień procesowych. Podkreślić należy, że jeżeli organ zobligowany do udzielenia prawidłowego pouczenia, z tego obowiązku należycie się nie wywiąże, to wówczas dopuszcza się naruszenia prawa karnego procesowego. Z pewnością więc mogłaby w tej sytuacji wejść w grę odpowiedzialność dyscyplinarna tego, kto zaniechał lub dokonał błędnego pouczenia. Co do sędziów ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych²¹ w art. 107 § 1 stanowi, że: „Za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie”. Podobnie, co do prokuratorów art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze²² gwarantuje, iż: „Prokurator odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu prokuratorskiego”. Co się zaś tyczy funkcjonariuszy Policji, to na podstawie art. 132 ust. 1 i ust. 2 ustawy o Policji²³: „Policjant odpowiada dyscyplinarnie za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na naruszeniu dyscypliny służbowej lub nieprzestrzeganiu zasad etyki zawodowej. Naruszenie dyscypliny służbowej

²¹ Ustawa z dn. 27 VII 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070).

²² Ustawa z dn. 20 VI 1985 r. o prokuraturze (Dz.U. Nr 31, poz. 138; tekst jednolity Dz.U. z 2002 r., Nr 21, poz. 206).

²³ Ustawa z dn. 6 IV 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179; tekst jednolity Dz.U. z 2002 r., Nr 7, poz. 58).

stanowi czyn policjanta polegający na zawinionym przekroczeniu uprawnień lub niewykonaniu obowiązków wynikających z przepisów prawa lub rozkazów i poleceń wydanych przez przełożonych uprawnionych na podstawie tych przepisów²⁴. Co więcej, w myśl art. 77 Konstytucji²⁵: „Każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej”. Wykładnia celowościowa: „nakazuje termin «działanie» uznać za równoznaczny z terminem «czyn», zawierającym dwie postacie: aktywność i brak aktywności²⁵, co odpowiada sytuacjom udzielenia błędnej informacji oraz nie udzielenia jej wcale. Ponadto zgodnie z art. 417 § 1 k.c.: „Za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa”. Pamiętać jednak trzeba, że odpowiedzialność odszkodowawcza w prawie cywilnym, oparta jest na istnieniu trzech przesłanek, a mianowicie: zdarzenia powodującego szkodę, samej szkody i związku przyczynowo-skutkowego między szkodą a zdarzeniem ją powołującym²⁶.

Na pewno też można zawsze próbować podnosić w apelacji od wyroku, iż obraza art. 16 k.p.k. miała wpływ na treść zapadłego orzeczenia, co stanowi względną przyczynę odwoławczą z art. 438 pkt 2 k.c. (i tak też dzieje się najczęściej w praktyce). Ewentualnym problemem, jaki tu się pojawia, jest fakt, że może zdarzyć się tak, iż osoba, której prawo naruszono nie udzielając jej odpowiedniej informacji procesowej, może nie być w ogóle uprawniona do zaskarżenia wyroku²⁷. Przykładowo: pokrzywdzony niepoinformowany (lub błędnie poinformowany) o możliwości złożenia do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego oświadczenia o chęci działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego, jeśli tego nie uczyni, to nie stanie się stroną postępowania przed sądem i nie będzie miał prawa do zaskarżenia wyroku. Jedyne co wtedy może zrobić, to zatroszczyć się o to, by to strona postępowania podniosła w swojej apelacji zarzut obrazy art. 16 k.p.k. Stroną tą najczęściej będzie prokurator, działający w takim wypadku jako rzecznik interesu społecznego. Aktualny do dziś pozostaje wyrażony jeszcze na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. pogląd, że „sposób eliminowania

²⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 IV 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483).

²⁵ P. D z i e n i s, *Odpowiedzialność cywilna władzy publicznej*, Warszawa 2006, s. 162.

²⁶ Więcej *ibidem*.

²⁷ Szerzej zob. K. M a r s z a ł, *op.cit.*, s. 88–89.

ujemnych skutków procesowych niewłaściwego poinformowania nie jest w pełni dostosowany do istniejącego systemu prawnego, pozwalającego na usuwanie skutków uchybień w zakresie prawa procesowego”²⁸.

6. Na zakończenie, tytułem krótkiego podsumowania, należy zaznaczyć, że wynikła z intuicyjnego pojmowania norm słuszności i sprawiedliwości pokusa, by bronić bezwzględności charakteru gwarancyjnego zasady informacji procesowej, po dokonaniu analizy praktycznych rozwiązań i istniejących regulacji ustawowych, została wyparta przez głębokie przekonanie, że zasada informacji procesowej nie ma charakteru bezwzględnie wiążącego i nie znajduje ochrony w kolizji z regułą przewidującą niedopuszczalność przywracania terminów prekluzyjnych, której to regule należy przyznać pierwszeństwo²⁹.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Za: S. Waltoś, *op.cit.*, s. 208; szerzej zob.: T. Gizbert-Studnicki, *Zasady i reguły prawne*, PiP 1983, nr 4; R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.